

Badania Babińskiego odpowiadają na współczesne wyzwania związane z kryzysem ekologicznym. Analiza doktrynalnych podstaw ekoteologii oraz próba ich interpretacji z perspektywy prakseologii i teologii dogmatycznej to niełatwe zadanie, które udało się zrealizować autorowi monografii. Niniejsza wyjątkowa publikacja stanowi istotny wkład w rozwój katolickiej refleksji teologicznej.

Szymon Kocemba

---

Andrzej Napiórkowski OSPPE, *O większy skandal chrześcijaństwa. Postulaty dekonstruktywizmu Kościoła i świata*, Wydawnictwo Bernardinum, Pelplin 2024, 158 s.

Wiemy, jak ważną rolę w pontyfikacie papieża Franciszka odgrywała idea synodalności w życiu i misji Kościoła. Istotą tego procesu jest wspólne podążanie tą samą drogą i wymiana doświadczeń wiary w tego samego, jedyne Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Różnorodność jest bogactwem, o ile wynika ze wspólnego patrzenia i zdążania do tego samego celu. Różnorodność oznacza, że tę samą rzeczywistość można oceniać z wielu punktów widzenia, a także troskę o to, aby życie chrześcijańskie było prawdziwym kultem Boga: by zewnętrzne akty i postawy współbrzmiały z postawą serca, które miłością pragnie odpowiedzieć na miłość Boga.

To wspólne zdążanie wpisane jest w naturę Kościoła, który jest ludem pielgrzymującym drogą wiary ku jej wiecznemu spełnieniu. Jest to zdążanie świadome, czyli nie zapomina się o ludzkiej słabości, obecnej w tej wspólnotcie jako następstwo grzechu. To zdążanie wymaga odpowiedzialnej troski o siebie wzajemnie. Troski, która jest wypadkową własnego trudu nawrócenia, przemiany serca i życiowych postaw. Następnie jest pomocą innym w oczyszczaniu osobistego patrzenia i działania z ludzkich słabości, aby to służyło umacnianiu tego pielgrzymującego ludu w jego pielgrzymce wiary.

Czy recenzowana książka o. Andrzeja Napiórkowskiego wpisuje się w tę troskę? Niewątpliwie przy jej lekturze trzeba pamiętać o dwóch rzeczach. Prowokujący styl stawiania pytań nie wynika z ambicji autora, aby zwrócić uwagę na swoją osobę. Taki styl możemy bardzo często zaobserwować w zachowaniach różnych medialnych celebrytów. Zauważanie, punktowanie braku harmonii pomiędzy deklaracją wiary a jej czynami

bierze swój początek w sercu człowieka, którego ambicją jest służba Kościołowi. Potwierdza to dotychczasowa postawa o. Napiórkowskiego jako zakonnika i jako teologa. W takim kluczu trzeba przystępować do lektury najnowszej publikacji tego autora.

Co znajdziemy w treści tej książki? Znajdziemy pragnienie, aby – jak pisze nasz autor – po jej lekturze dokonało się „większe przyłgnięcie do Trójcy Przenajświętszej, aby bardziej zdecydowanie kroczyć po swoich ścieżkach ku życiu wiecznemu oraz tym samym służyć wszystkim ludziom” (s. 7). Pragnienie bardzo szlachetne. Zobaczmy, czy potwierdza to treść tej monografii.

Jej struktura wynika z zamysłu metodologicznego, aby pokazać paradoksy chrześcijaństwa, które dla wielu współczesnych są skandalem, jako wezwanie do refleksji intelektualnej i do podjęcia duchowej odnowy na osobistej ścieżce drogi wiary. Autor zamierza pochylić się nad tajemnicą miłości, jaka objawiła się w Jezusie Chrystusie, aby pokazać, że historia zbawienia nie zamyka się w przeszłości, lecz jest obecna i skuteczna w każdej epoce. Również i naszej. By przejść z ogólnych abstrakcyjnych formuł i schematów z przeszłości do konkretnych problemów współczesnego człowieka i odczytywać je w perspektywie żywej wiary. Dalsze wyzwania, jakie autor stawia swoją książką, to spojrzenie na całość bytu człowieka (orędzie Ewangelii to nie tylko wymiar religijny, ale i duchowy), stosowanie nowych metod i narzędzi w pracy teologa i przekazywanie owoców tego nowymi sposobami komunikacji, czy wręcz konstruowanie nowej epoki w teologii. Jest to konieczne, bo tylko autentyczne chrześcijaństwo jest zaczątkiem dla nowych pokoleń i w swoim nieskażonym przekazie zawsze „jest ono skandalem tak dla powierzchownych wersji chrześcijaństwa, jak i dla świata, który nie przyjmuje Jezusa jako jedynego Boga i Zbawiciela” (s. 9).

Recenzowana książka składa się z siedmiu rozdziałów, wstępu i zakończenia. Czy układ rozdziałów znamionuje logiczny rozwój fundamentalnej idei tego studium? Wydaje się, że tak. Autor rozpoczyna od kwestii metodologicznej, uzasadniając wybór kategorii dekonstruktywizmu jako narzędzia uprawnionego jego zdaniem do umożliwienia współczesnemu człowiekowi dotarcia do pierwotnego znaczenia chrześcijańskich paradoksów, jakie wyłaniają się z objawienia i w ich świetle szukania odpowiedzi na pytania i wyzwania stawiane przez dzisiejszy świat. Zdaniem autora dekonstrukcja powinna mieć jednocześnie charakter tak oczyszczający, jak i wzbogacający.

Następnie przechodzi do konkretnych obszarów, w których – jego zdaniem – należałoby zastosować chrześcijańską dekonstrukcję, wyciągając

wnioski z konkretnych procesów historycznych. Pierwszym przykładem są początki chrześcijaństwa i wyzwanie, jakie stawало przed Kościołem i teologią, aby w świetle orędzia Jezusa Chrystusa zmierzyć się z judaizmem i dorobkiem kultury greckiej. Autor słusznie podkreśla, iż był to bardzo ważny i głęboki proces dekonstrukcji, który wśród wielu pozytywów przyniósł precyzację pojęć, jakimi możemy wyrażać tajemnicę Boga, a w niej tajemnicę człowieka i jego odwiecznego powołania.

Kolejny obszar to próba ukazania, że imperatyw dekonstrukcji nie polega tylko na korekcie form istniejących, ale przede wszystkim na odzyskaniu ich podstawowego przesłania i funkcji. Autor formułuje to jako wezwanie do ponownego odczytania Tradycji. Słusznie wskazuje, że bez pamięci o przeszłości nie da się budować teraźniejszości, a w niej własnej tożsamości. Ukazuje etapy tworzenia i rozumienia Tradycji, również z przykładami jej rozumienia w poszczególnych epokach. Skupia się na próbie ukazania roli Tradycji w osobistym rozwoju wiary oraz spojrzenia współczesnego Magisterium i teologii na wszystkie elementy przekazu objawienia. Niewątpliwie najbardziej prowokująca jest „pochwała postmodernistycznych paradoksów”, z konkluzją, by „wypracować nowe odpowiedzi na nowe pytania w dobie postmodernistycznych przemian” (s. 62).

Kolejny rozdział to pochylenie się nad tożsamością Kościoła, którego tajemnica sprawia wielką trudność współczesnemu człowiekowi. Autor wskazuje na rolę liturgii, charyzmatów zakonów i eklezjologii trynitarnej jako czynników dekonstrukcji fałszywego obrazu Kościoła w naszych czasach. Jego zdaniem eklezjologia integralna jest szansą, aby właściwie ukazywać tajemnicę Kościoła jako wspólnoty świętych i zarazem grzeszników, widzianą nie tylko z zewnątrz, ale również od wewnątrz.

Piąty rozdział książki o Napiórkowskiego stawia wprost pytanie: o jaki skandal chodzi? To wyzwanie, jakie niesie upadek kultury budowanej na fundamencie chrześcijaństwa w świecie Zachodu. To konieczność zadania sobie pytania, czy chrześcijanie, którzy przez brak życia sakramentalnego rozluźniają swoje więzy z Kościołem, również nie są temu winni. W konsekwencji, przypomina autor, „chodzi o prezentację nadprzyrodzonego wymiaru Kościoła, ale dzięki temu jednocześnie o wzmocnienie świadomości wśród wierzących w Chrystusa ich misji wobec świata” (s. 83). Potrzeba zatem konfrontacji własnego życia z osobą i dziełem Jezusa Chrystusa, który staje się skandalem dla wielu współczesnych ludzi. Wiara musi być oczyszczana przez rozum. Jednocześnie rozum musi stać się elementem wiary, bo inaczej nie pojmie się nieracjonalności Wcielenia, faktu, iż Dziewica staje się Matką, że trzeba miłować nieprzyjaciół. Nie

zrozumie się Boga, który umiera na krzyżu, zmartwychwstaje, aby człowiek mógł żyć wiecznie, i staje się Pokarmem na drodze ku wieczności.

Jaki zatem kierunek działania proponuje nasz autor? Teologia systematyczna powinna być na usługach chrześcijańskiej duchowości, albowiem tylko jej pogłębianie wzmacnia jej tożsamość wobec wyzwań współczesności (rozdz. 6). Zdaje się podzielać opinię jednego z największych teologów XX wieku, Hansa Ursa von Balthasara, który był przekonany, że teologia musi być nierozzerwalnie związana z doświadczeniem mistycznym.

Ostatni rozdział przynosi rozszerzenie tej perspektywy pozytywnej dekonstrukcji chrześcijaństwa na dialog ekumeniczny i międzyreligijny. Z jednej strony między wyznawcami Chrystusa istnieje paradoks jedności i podziałów, niewątpliwie osłabiający wiarygodność chrześcijaństwa. Z drugiej strony autor zakłada niezbędność dialogu międzyreligijnego w czterech jego podstawowych formach: życia, działania, teologii i doświadczenia duchowego. W obu przypadkach postulat zasady dekonstruktywizmu może przynieść wielkie korzyści. Dobrze, że autor świadomy jest także zagrożeń tego procesu, choćby przez liberalizację podejścia do własnej wiary.

Lektura książki o. Napiórkowskiego rodzi też różne pytania. Pierwsze: do kogo kieruje on swoje przemyślenia i uwagi? Autor stwierdza, że pierwszym adresatem są teologowie, ale ostatecznie każdy, kto pragnie poszerzać swoją wiedzę religijną i rozwijać życie duchowe. Czy jednak język tego studium jest na tyle prosty, że będzie zrozumiały przez „przeciętnego” czytelnika, czy tylko dostępny dla wykształconych i obytych z językiem naukowym teologów? Czy ta refleksja pomoże wielu odkryć ponownie wyjątkowość chrześcijaństwa? Autor deklaruje, iż zajmuje się przede wszystkim tymi elementami, jakie ujawniają chrześcijańską niepowtarzalność w sferze religijnej. Czy wybrane przez autora są najbardziej istotne, a jednocześnie „prowokujące”?

Pozytywne jest to, iż myśl teologiczna autora jest oparta nie tylko na jego własnych, inspirujących przemyśleniach, ale również odwołuje się często do ciekawych myśli innych autorów, nie zawsze z dziedziny teologii. Być może są to idee, które dla niego stały się prowokujące i dlatego pragnie nimi dzielić się z czytelnikiem, zachęcając go do samodzielnego myślenia.

Podsumowując, należy stwierdzić, że godne polecenia jest sięgnięcie po książkę o. Andrzeja Napiórkowskiego i uważna jej lektura, i włączenie się w proponowany w niej, pozytywnie rozumiany, proces dekonstrukcji

chrześcijaństwa. Z jednym zastrzeżeniem: tylko z pozycji wiary rozumianej jako osobista, całożyciowa relacja z Bogiem, można właściwie zrozumieć, odczytać i wprowadzać w życie postulaty pozytywnego dekonstrukttywizmu, ukazane w tej książce przez o. Napiórkowskiego.

*ks. Janusz Lekan*